

# SŁOWO

Wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświęconych.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228. Otwarte od 9 do 3.

**Cena ogłoszeń:** Wiersz normalny parolowy jednostronny: przed tekstem 1200 mk.; w tekście 2.000 mk.; za tekstem 600 mk.  
Najmniejsze ogłosz. 3000 mk p

W numerach świątecznych o 25 procent drożej.

**Prenumerata** miesięczna z dostarczeniem do domu oraz z przesyłką po słowę mk. 10000.

Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 80.259

**Do wiadomości restauratorów i zamiejscowych kupców!**  
Ponieważ ukazały się naśladowania naczyń i etykiety naszych wyrobów, zawiadamy, że

## Prawdziwa WODKA Szustowska

w Wilnie sprzedaje się w sklepach wódczanych:

- |  |  |
|--|--|
| 1) Akselrod i Szware, Niemiecka 22.            | 16) „Orient”, ul. Mickiewicza 33-a.                  |
| 2) „Alkohol”, Kwiatowy zauł. 7.                | 17) L. Otkienicki S-cy, Straszuna 13.                |
| 3) Antekolski, ul. Zawalna (róg W. Pohulanki). | 18) Pawłowski, Zwierzyniec.                          |
| 4) Chmmer, Niemiecka 21.                       | 19) Rode, Zwierzyniec.                               |
| 5) A. Godin, Szpitalna 4 r. Zawalnej.          | 20) Rynkiewicz, ul. Mickiewicza 9.                   |
| 6) Grinblat, ul. Zawalna 64.                   | 21) „Sante”, ul. Ostrobramska 25.                    |
| 7) Gordona, ul. Bazylijska 6.                  | 22) Stiraunt (Jaseński) Wielka 58.                   |
| 8) Głuszenko, ul. Mickiewicza 26.              | 23) Tajca, ul. Pohulanka 5.                          |
| 9) Kalita i Zabłocki, Wielka 39.               | 24) Tuczynskiego, ul. Zamkowa 26.                    |
| 10) W. Kac, Niemiecka 18.                      | 25) Wagner, ul. Kalwaryjska 100.                     |
| 11) Lewina, ul. Wielka (róg Szklanej).         | 26) „Werytas” Szapira, Mostowa.                      |
| 12) Epszewicz, ul. Zarzeżna 17.                | 27) „Wenera” Gordon, ul. Nowa Grodzka 100.           |
| 13) Lewin, W. Pohulanka 16.                    | 28) D/H. Węciewicz i Zwiedryński, ul. Mickiewicza 7. |
| 14) Majzel, Antokolska 100.                    | 29) Zaborowski, ul. Kalwaryjska 77.                  |
| 15) „Nobless” ulica Straszuna (Zmudzka 1)      |  |

**T-wo „N. Ł. SZUSTOW i S-wie”**  
Warszawa.

(ODDZIAŁ WILEŃSKI — ul. Popławska 92 — 24).

## GOŚĆ WIELKANOCNY:

OCZEKUJEMY WSZYSCY  
Z NIECIERPLIWOŚCIĄ  
NA PIĘKĄ WSZĄ WIOSENĄ

„MUCHE WILEŃSKĄ”

## Polska współczesna.

Dziś, we wtorek, o g. 7.30 wiecz. p. **Władysław Studnicki** wygłosi w Sali Śniadeckich Uniwersytetu Stefana Batorego odczyt na temat: **Granice i obszar Polski współczesnej.**

**Kupujcie Złotą Pożyczkę.**

## Pretensje i obawy.

Pan Jan Dąbski, b. wice-miśster spraw zagranicznych i prezes niefortunnej delegacji do Rygi, wyjaśnia w „Kurjerze Porannym” genezę pretensji Cziczeryna i ich bezprzedmiotowość.

Komisarz Indowy Sowietów do spraw zagranicznych, jak wiadomo, zwrócił się do obu rządów, kowieńskiego i polskiego twierdząc, iż żaden z tych rządów nie ma prawa przywoływać Ligi Narodów dla uregulowania sporu granicznego, gdyż na to nie zawierał traktat Ryski. Ustęp traktatu Ryskiego, na którym opiera się Cziczeryn, brzmi:

„Obie układające strony zgadzają się, że o ile w skład ziem, położonych na zachód od oznaczonej w art II traktatu niniejszego granicy, wchodzi terytorja sporne między Polską a Litwą, sprawa przynależności tych terytorjów do jednego z tych dwóch państw należy wyłącznie do Polski i Litwy”.

Pan Dąbski wyjaśnia, iż ustęp ten był właściwie anulowaniem traktatu pokojowego litewsko-rosyjskiego, który w dniu 12 lipca 1920 roku został zawarty w Moskwie, a podpisany przez p. Joffego i Naruszewicza. Ten traktat litewsko-rosyjski był to dokument abstrakcyjno-manifestacyjny, decydował o przynależności państwowej terytorjum, które wówczas nie było w posiadaniu żadnej ze stron. Powyższy ustęp z traktatu rosyjsko-polskiego stoi w zasadniczej sprzeczności z tamtą umową, która oddawała Wilno i Wileńszczyznę Republice Litewskiej.

Wyraz „wyłącznie” oznaczał więc obietnicę nie mieszania się Rosji do sporu litewsko-polskiego. Komisarz Cziczeryn z cechującą go zdolnością pisania not dyplomatycznych w formie paradoksalnej, interpretuje owe „wyłącznie”

w sensie zupełnie odmiennym. Owe skłonności do perfidji rosyjskiego komisariatu spraw zagranicznych w interpretowaniu zawartych umów i poczynionych obietnic rozumie doskonale p. Dąbski i ocenia należycie, przy najmniej tak wnosić można z jego artykułu w „Kurjerze Porannym”. Ponieważ jednak, będąc prezesem delegacji w Rydze, zgodził się na stylizację, która dziś daje bolszewikom możliwość popisywania się swemi paradoksalnymi wywodami, uważać należy p. Dąbskiego za człowieka obdarzonego tak zwanych *esprit d'escalier*.

Inny dyplomata Polski również publicznie uczynił rachunek sumienia. Pan Askenazy oświadczył iż rozgraniczenie zony neutralnej składało się z dwóch kwestji. Kwestja pierwsza to o utrzymanie od Ligi Narodów decyzji rozgraniczenia wogóle (czemu sprzeciwiali się Litwini), kwestja druga to „techniczna” strona rozgraniczenia, czyli geograficzna linja delimitacyjna. W kwestji pierwszej p. Askenazy uważa się za zwycięzcę, w kwestji drugiej za zwyciężonego.

Wynurzenia p. Askenazego uwidaczniają, na ile ten dyplomata daleki jest od poglądów Wilna. Pan Askenazy, żądając rozgraniczenia pasa neutralnego, wychodził, jak widać, z założenia nabycia praw. Mybysmy w postępowaniu dyplomatycznym, mającym taki cel na widoku, widzieli utratę naszych praw, rezygnację z naszych praw najslusniejszych. Pogląd p. Askenazego i Ligi Narodów reprezentuje jedną stronę, pogląd polskiego społeczeństwa na całej Litwie historycznej stroną drugą.

W samej sprawie ustalenia granic wschodnich społeczeństwo wileńskie żywi duże wątpliwości. Niezbyt pieszczone dyplomatycznymi powodzeniami, społeczeństwo

nasze ma poważne powody do niepokoju. Spróbujemy choć w przybliżeniu powtórzyć słyszane obawy.

Oto kwestja granic wschodnich ma być rozpatrywana przez Radę Ambasadorów. Chodzi przede wszystkim o Galicję Wschodnią. Chodzi o bezwarunkowe przyznanie jej Polsce. Podkreślamy tę bezwarunkowość nie dlatego, abyśmy się obawiali autonomji Galicji Wschodniej. Przeciwnie. Jesteśmy zwolennikami autonomji nie tylko Galicji wschodniej, ale także Śląska, Poznańskiego, Pomorza, Wileńszczyzny, każdej dzielnicy polskiej. Natomiast autonomja ta nie może stać się przedmiotem umowy międzynarodowej, musi być wewnętrzną kwestją polską, nie może być przedmiotem paktu, lecz tylko polskiej ustawy.

Ale sprawa Galicji Wschodniej przedstawia się dla nas o wiele korzystniej. Każde bowiem rozstrzygnięcie tej kwestji musi się sprowadzać do przyznania jej Polsce. Komuż bowiem można przydzielić Galicję Wschodnią po odejwaniu jej od Polski: Sowietom, Rumunji, Czechom? Wszystkie te wyjścia nie są możliwe.

Natomiast kwestja granic północnych Rzeczypospolitej przedstawia się inaczej. O faktycznej granicy polsko-rosyjskiej przez lat kilka jeszcze stanowić będzie nie dekret Rady Ambasadorów państw, które, według zabawnego określenia p. Cziczeryna, „nie są uznane przez Republikę Sowietów”, lecz faktyczny stosunek siły militarnej Polski do militarnych możliwości Sowietów. W kwestji granicy polsko-litewskiej Litwini kowieńscy nigdy nie radzili się żadnych międzynarodowych instytucji i wyszli na tem naogół niezle, a gdyby nie zamach Żeligowskiego, toby wyszli doskonale. Obecnie zaś o granicy polsko-litewskiej, wobec ścisłej przyjaźni Litwy kowieńskiej, znowu decyduje siła militarna Sowietów.

O ile więc w sprawie przyna-

leżności Galicji Wschodniej chodzi przede wszystkim o **jurydyczne** uregulowanie tej kwestji, to niestety nam Wilnianom chodzi o **faktyczne** bezpieczeństwo naszego kraju-korytarza.

Z powyższych wywodów wynika, iż obawy społeczeństwa wileńskiego mają słuszne racje za sobą i gdy się wyrazimy, że sprawa granic północnych Rzeczypospolitej jest trudniejsza do załatwienia dla naszej dyplomacji, a nawet także dla Rady Ambasadorów, to nie powiemy zbyt wiele.

Cat.

Pisałłmy w jednym z artykułów, mając na myśli prof. Askenazego: „trzeba być zastępcą interesów narodu polskiego wobec Ligi Narodów, a nie organem Ligi Narodów wobec państwa polskiego”. Stwierdziliśmy, iż ów zarzut adoptowało parę pism polskich. Istotnie, skutkiem długiego obcowania z esłonkami Ligi Narodów prof. Askenazy tak przesiał jej poglądami, że przesiał przysiał epogłada na wszystko co polskie. Taka dyfuzja pojęć nie jest dziwna, lecz niekorzystna.

## Sejm i Rząd.

Ograniczenie sprzedaży obcych walut.

Warszawa, 12 marca.

(A. w.). Ukazało się rozporządzenie Ministra Skarbu, ograniczające sprzedaż cudzych walut i dewiz przez banki prywatne. Ministerstwo Skarbu upoważniło tylko 29 banków do sprzedaży obcych walut i dewiz. Jeden oddział każdego z upoważnionych banków również bądź miar prawo sprzedaży obcych walut. Natomiast kupna dokonywać będą mogły wszystkie istniejące banki na całym terenie Rzeczypospolitej.

6 proc. złote bonny skarbowe.

Warszawa, 11 marca

(A. w.). Komisja Budżetowa Sejmu przyjęła wczoraj projekt ustawy o wypuszczeniu 6 proc. złotych bonów Skarbowych. Projekt upoważnia Ministra Skarbu do wypuszczenia w dniu 1-ym kwietnia r. b. bonów na ogólną

sumę pięćdziesięciu milionów złotych polskich, które będą sulacane od dnia 1 go października w markach polskich według kursu franka szwajcarskiego.

Fundusz na poprawę stosunków gospodarczych.

Warszawa, 10 marca.

(A. w.). Na ostatniem posiedzeniu Rady Ministrów zapadła uchwała, upoważniająca Ministra Skarbu do otwarcia w budżecie pozycji pod nazwą „Fundusz na poprawę stosunków gospodarczych”; pozycja ta ma wynosić 25 miliardów marek. 5 miliardów marek przeznaczono na pożyczki dla spółdzielni, 20 zaś miliardów na akcję kredytowo-towarową, zapowiedzianą przez komisarza do walki z drożyzną.

Termin składania zeznań o dochodzie

Warszawa, 10 marca.

(A. w.). Ministerstwo Skarbu wyjaśnia, że termin składania zeznań o dochodzie, przewidziany w ustawie o podatku dochodowym przedłużony został dla osób fizycznych do 30 kwietnia r. b. Potrącenia na poczet podatku dochodowego od poborów służbowych, plac robotniczych i t. p. będą od pierwszego kwietnia dokonywane nie tak jak dotychczas od dochodu rocznego dwóch milionów marek, lecz od dochodu rocznego, wynoszącego dziesięć milionów osiemset tysięcy marek, a więc kto w kwietniu r. b. otrzyma w postaci wynagrodzenia mniej niż dziewięćset tysięcy marek, ten będzie wolny od opłaty podatku dochodowego. Dopiero dochód od poborów służbowych ponad dziewięćset tysięcy marek będzie podlegał opłacie podatku dochodowego.

## Obrady partyjne.

Warszawa, 12 marca.

(Pat.). „Kurjer Polski” donosi: przez cały dzień wczorajszy obradował pod przewodnictwem prezesa Thugutta zjazd doroczny P.S.L. Wyzwolenie przy udziale przeszło 400 delegatów z całej Rzeczypospolitej. Referat o położeniu politycznym wygłosił p. prezes Thugutt. Tezy tego referatu ujęte zostały w rezolucji, którą przyjęto jednogłośnie. Nadto zjazd powziął rezolucję w sprawie podatku, protestu przeciwko nabożeństwu i manifestacjom na cześć zabójcy pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej. Następnie dokonano wyboru zarządu. W drugim dniu obrad zjazd zajął się sprawą rolną, omówieniem spraw skarbowych i t. p.

Warszawa, 12 marca.

(Pat.). „Kurjer Poranny” komunikuje: wczoraj zakończyły się trzydniowe obrady rady naczelnej P. P. S. Po dyskusji uchwalono szereg postulatów pod adresem rządu. Najważniejsze dotyczyły wprowadzenia w życie zasad konstytucji odnośnie do swobód obywatelskich. Ponadto domagano się ukrócenia drożyzny i uwolnienia więzionych za strajk robotników.

Spróbujcie nowej wymiennej herbaty № 103

**Fels Tea Co**  
Warszawa.

Reprezentant  
**N. Zelmans**  
Wilno, Niemiecka 33.

WOLNA TRYBUNA

## Naprawa Skarbu.

Trudno, zaiste, jest mówić o „naprawie” czegoś co nie istnieje. Nie o „naprawę” troszczyć by się należało, lecz o „utworzenie” polskiego skarbu, którego, w ciągu czterech lat swego istnienia, nie zdołało utworzyć i zorganizować jedno z najbogatszych państw kontynentu europejskiego.

Zjawisko to zwykliśmy przypisywać uciążliwym warunkom, w których powstawało Państwo Polskie; niezaprzeczenie warunków te nie mogły sprzyjać rozwojowi naszej gospodarki państwowej, nie są one atoli wyłączną przyczyną naszych bied finansowych; stokrój większe znaczenie w danym wypadku przypisać należy przyczynom od nas samych uzależnionym. Pogardliwie zarzucana nam przez Niemców „polnische Wirtschaft” znalazła, niestety, odbicie w działalności naszego „suwerennego” sejmu, który dowiódł w szeregu lekkomyślnych ustaw, iż obcą mu była głęboka myśl stanu, zaś zrozumienie potrzeb całosci kraju zamknięte było wąskimi partyjniactwem.

Ekspertyzy, na żywym ciele państwa dokonywane przez naszych pięcioprymiotnikowych „suwerenów”, wysuniętych na czoło narodu w myśl ochlokracyjnych, przez ironię losu zwanych u nas demokratycznymi, hasłami, — eksperymenty te, stojące w jawnej sprzeczności z logiką ekonomii i jej prawami, są istotną i bezpośrednią przyczyną naszych klęsk obecnych. Zważyć należy, że prawa ekonomiczne są równie niezachwiane, jak prawa natury; odchylenia od tych praw w dziedzinie ekonomii doprowadzają do zupełnej ruiny materialnej tak, jak zbrocenia w naturze doprowadzają do zwyrodnienia i zaniku organizmów. A całość dotychczasowej naszej polityki gospodarczej była w zupełnej sprzeczności z logiką praw ekonomicznych. Wylaniane przez naszych „suwerenów”, w znakomitej swej większości nie wspólnego z wiedzą nie mających, rządy nasze, zmieniające się z szybkością kinematograficzną, mimo nieludzkie, częstokroć, wysiłki poszczególnych swych członków, obdarzonych wysokimi kwalifikacjami mężów stanu, były bezsilne w walce z obskurantyzmem i ciasnotą pojęć lub typem doktrynerstwem już to swych „suwerennych” mocodawców, już to „partyjnych” członków gabinetu. Klucze partyjne, za pomocą któ-

rych tworzone u nas rządy, powołując częstokroć na odpowiedzialne stanowiska nie doświadczonych mężów stanu, nie ludzi wiedzy i fachu, mogących organizować naszą gospodarkę państwową, ale wybitnych partyjników, broniących interesów tej czy owej grupki społecznej, ale doktrynerów lub dyletantów, — to grzech pierworodny naszej odrodzonej państwowości, grzech, za który dzisiejszy naród ciężko pokutuje. Nasza katastrofa skarbową, — to pokłosie płałowania godnych kłótli partyjnych, toczyących naszą „suwerenną” izbę, to przede wszystkim owoc kompromisu zdrowej logiki z partyjnym doktrynerstwem, ową chorobą nagminną, tak często notowaną w sferach analfabistów, ćwierć i pół inteligentów. Ze szczerym smutkiem konstatujemy fakt, iż nowy nasz „parlamentarny” sejm, oparty na niedorzecznej ordynacji wyborczej, będącej nie do pomysłenia w kraju naszym, nosi wszelkie cechy parodii parlamentu. Wykwit przedwyborczej oracji demagogicznej, zonglującej hasłami, schlebającymi najniższym instynktom ciemnych, żółtałomucyńskich agitacji mas, — Sejm ten zjawiamy naszym, w przybliżeniu nawet nie odzwierciedla istoty sił i dążności naszego społeczeństwa. Wydał on sobie już zresztą niejako „testimonium paupertatis”, nie mogąc wyłonić rządu parlamentarnego, mimo że kraj cały, niby zbawienia, oczekuje na rząd trwały, silny, rozumny, mogący nawet państwem z toni wyciągnąć. Jakkolwiek niektóre ugrupowania sejmowe zwalczają „z pryncypialnego punktu widzenia” pozaparlamentarny gabinet obecny, pozwalamy sobie twierdzić, iż rząd ten, zważywszy na brak spójności i na dziwaczne ustosunkowanie grup sejmowych, jest, narazie przynajmniej, jedynym wyjściem z zaczarowanego koła.

A przed rządem teraźniejszym stoi zadanie trudne, niesłychanie odpowiedzialne, decydujące o bycie lub niebycie naszego państwowego istnienia. Zadanie to polega nie na „naprawie”, lecz na „utworzeniu” Skarbu Państwa Polskiego.

Jesteśmy państwem niesłychanie bogatym i, mimo iż rozpoczęliśmy „z niczego”, rozsądna gospodarka może stworzyć tak znaczne zasoby pieniężne dla Skarbu, o jakich sąsiedzi nasi marzyć by nie mogli. Nasze bogactwa

rolne, leśne, mineralne, przemysłowe, nasza sytuacja geograficzna, łącząca dwa światy: zachodni i wschodni, — wszystko to stanowi winno prawdziwie żyły złota, w tempie niesłychanie szybkim mogące zasilić skarbowe Rozbicie naszych warstwą pracy, w czasie wojny światowej dokonane, powiedzmy szczerze, jest fraszka, którą już dawno wyrównałaby była mogła inicjatywa i rzetelna praca społeczeństwa, o ileby takowe znalazły się w chwili odpowiedniej należne podtrzymanie sfer rządzących.

Niestety, kompromisowe rządy dotychczasowe czyniły wszystko, by inicjatywę sparaliżować, a pracę uniemożliwić. Eksperymenty ekonomiczne i socjalne, popieranie notorycznego nierobstwa, sabotaż biurokracyjny w postaci potworu nie wybujałego etatyzmu w myśl recept socjalistycznych, idące z ręki nieposzanowanie podstawowych, przyrodzonych praw ludzkich, poniżanie w oczach mas autorytet władzy, poniewieranie idei państwowości w celu schlebienia rozwydrzonej ulicy, którą identyfikowano ze społeczeństwem, nieuchwalenie podatków przy jednoczesnym wypompowywaniu skromnych środków państwa na cele, mające wyłącznie względy agitacyjno-partyjne, wszystko to, łącznie z ciągłymi zmianami gabinetów i wieczną niepewnością jutra, — nie mogło stworzyć atmosfery, sprzyjającej rozkwitowi gospodarczemu kraju. To też państwo szło ku ruinie w tempie coraz szybszym, tembardziej, że nieudolna gospodarka państwowa z przedsiębiorstw, mogących dawać ogromne zyski, czytała żółdo deficytów, których ogólna suma wchodzi w cyfry astronomiczne. W tych warunkach deprecjacja waluty, wzrastająca drożyzna i towarzysząca jej zbrodnia spekulacji, brak środków obrotowych i kredytów, kompletny chaos w stosunkach finansowych, rolnych, przemysłowych i handlowych, — są to tylko skutki wadliwej, kompromisowej polityki naszych ciał kierowniczych, polityki lęku i półśrodków, polityki oportunistycznej z dnia na dzień, polityki, która uniemożliwiła utworzenie Polskiego Skarbu Państwowego.

Stworzyć Skarb Państwa, to znaczy wprzód w rydwan natężonej pracy całe społeczeństwo; to znaczy zmienić do gruntu całą dotychczasową linię postępowania z żelazną konsekwencją i bezwzględnością, wprowadzając cały szereg reform, zgodnych z logiką i prawami ekonomii, to znaczy: uznać nierobstwo za zbro-

dnie, prawo własności — za dogmat, wolność — za przywilej praworządnych obywateli kraju, równość — za zasadę równomiernego darzenia prawami i obarczania ciężarami wszystkich obywateli kraju, niezależnie od ich pochodzenia, stanowiska socjalnego, czy rodzaju zajęcia, demagogję, schlebającą najniższym instynktom mas — za przestępstwo, podlegające surowej karze, podatki i daniny państwowe — za obowiązek, obarczający **wszystkich** bez wyjątku obywateli kraju, majątek państwowy — za dobro całego narodu, wymagające tegiej i uczciwej administracji, urząd — za pracę, a nie za synekurę, wiedzę — za nieodzowny warunek dla udziału w pracach naszych Izb ustawodawczych oraz dla zajęcia stanowisk w urzędach, biurokracym i etatyzm — za zło, hamujące rozwój życia całego państwa, nadużycia służbowe, przekroczenia władzy, łapownictwo, trwonienie mienia państwowego — za zbrodnię surowo karane, administrację wewnętrzną państwa — za działalność, mającą na celu **przedewszystkiem** poskramianie żelazną ręką wszelkich przejawów zdziczenia i anarchji, obronę życia i mienia praworządnych obywateli, stworzenie warunków, sprzyjających jaknajpotężniejszemu rozwojowi pracy twórczej, kultury, oświaty i cywilizacji w całym państwie.

To są podstawowe warunki, przy których, mając na względzie tylko wewnętrzne stosunki, Państwo Polskie przystąpić może do tworzenia własnego Skarbu, zasilanego dochodami z podatków, które kraj będzie mógł regularnie opłacać, z majątków państwowych, które duże zyski przyniosły winny, oraz z operacji finansowych z zagranicą, której wtedy dopiero zaufanie zdobyć sobie zdołamy.

Żadne wysiłki poszczególnych Ministrów Skarbu nie pomogą, dopóki tym warunkom nie stanie się zadość.

Ciężka niemość naszego państwa wymaga radykalnego leczenia; lekarzami mogą być tylko ludzie wiedzy, tędy specjaliści i doświadczeni fachowcy. Choroba nasza jest natury gospodarczej, wymaga zatem umiejętnego diagnozy statystyka i doświadczony rady ekonomiczny. Cyfry są podstawą ekonomii, której rozwój zależy od umiejętnego wyciągania wniosków z tych suchych, a zawsze prawdomównych cyfr, które nie znają partji i uzależnić się od partyjnych doktryn nie dadzą. Sąd prosty wniosek, że dopóki losami państwa naszego rządzić będą nie ludzie wiedzy, nie fachowcy z cyframi obyci i życie do tych cyfr stosujący,

ale doktrynerzy partyjni, ale dyletanci lub pięcioprymiotnikowe niuki, marnotrawiący siły narodu i jego zasoby w zawodnych eksperymentach, sprzeciwiających się prawom ekonomii, — dożyty był naszego państwa chwiać się będzie, gmach państwowy bowiem pozabawiony będzie swego zasadniczego fundamentu — zasobnego skarbu.

Sejm nasz, rządu wyłonić nie mógł i wątpliwem być się zdaje, by mógł powstać z łona jego kie-dykolwiek rząd, któryby tak daleko idące, a tak wysoce pożądane reformy mógł przeprowadzić. W danym wypadku reformy te z kompromisami i polityką lęku lub półśrodków nie wspólnego mieć nie mogą. Czy „pozaparlamentarny” rząd obecny pójdzie tą drogą — najbliższa przyszłość okaże; w każdym razie sądzimy, że tylko ta droga usprawiedliwić może przed historją jego istnienie, które gen. Sikorski określił sam „złotym koniecznym”, my zaś pozwolimy sobie określić „koniecznością państwową”.

Szczesny Szafraniec.

## Zapowiedź przyjazdu do Warszawy znakomych gości.

Warszawa, 12 marca.

(A w). Dnia 3 maja r. b. w dniu święta narodowego przybędzie do Warszawy marszałek Foch w towarzystwie generała Weygand.

## Aresztowanie Arcybiskupa Cieplaka

Moskwa, 11 marca.

(A w). Arcybiskup Cieplak oraz księża przybyli na rozprawę sądową i zamieszkali u miejscowego dziekana. 10 go b. m. do mieszkania księży wtargnęli członkowie G. P. U., poczem po dokonaniu aresztowania przewieźli ich do więzienia przy Rewolucyjnym Trybunale Moskiewskim, gdzie pozostaną do rozpoczęcia rozprawy w dniu 14 b. m.

Obroncą arcybiskupa Cieplaka i 15 księży katolickich w procesie, który się rozpocznie 14 marca, będzie znany adwokat petersburski Bobryszczew Puszkina.

## TEATR POLSKI (SALA LUTNIA)

Występy K. Junoszy-Stepowskiego.

Dzisiaj poraz ostatni

„Ośma Żona Sinobrodęgo”

komedia A. Savyra.

Juro — premjera

Szpieg sztuka H. Kistaemeckers'a.

Początek o godz. 8 wiecz.

## Rozpęd kolonizacyjny Francji powojennej w odbiciu powieściowym.

Jakże ponurym jest obraz wysiłku kolonizacyjnego Francji w „Cywilizowanych” Claude'a Ferreré'a i Piéro Francuza nie zawahał się przedstawić jako gnijącą jadłowitą ranę na ciele nieeuropejskich cywilizacji prze-zeciepionych tam obywateli własnego narodu, który, mimo zmiennych kolei swej potęgi kolonialnej, stał w rzedzie największych odkrywców, najśmiaższych eksploratorów; którego zastęga prawie wyłączną jest np. zbadanie całej Ameryki Północnej, przemierzona z nadludzką odwagą i energią przez francuskich łowców, żołnierzy i misjonarzy, a gdzie, utraciwszy już posiadłości, pozostawił przecież trwały ślad w postaci dzielnej ludności Kanady.

Lecz wojna ukazała światu, a przede wszystkim samej Francji zasób niezniszczalnych sił w niej ukrytych. Naród francuski otrząsnął się z chorobliwej manji samokrytyki i uprzytomnił sobie także w dziedzinie kolonizacji ogrom dzieła, dokonanego w ciągu ostatnich niespełna stu lat; nie mówiąc już o podbojach w Indochinach, cała prawie Północna Afryka, aż po Nil na wschód (pamiętne dotarcie do Faszody p.łk. Marchand, które o mało nie wywołało wojny francusko-angielskiej pod koniec 19 wieku) zo-

stała zbadana i wciągnięta w sferę wpływu przez Francuzów; nieprzezwyciężone zdawało się obszary Sahary nie powstrzymały żołnierzy podróżników, kupców i misjonarzy (np. O. Fureauld), francuskich; przed parą miesiącami wyprawa samochodowa w naznaczonym czasie przebyła tam i z powrotem pustynię, poddając ją ostatecznie woli człowieka.

W naszych wreszcie oczach rozwija się nowe olbrzymie przedsięwzięcie kolonizacyjne Francji; faktycznie wejście we władanie Marokiem, rozpoczęte na parę lat przed wojną, do dziś dnia nie zakończone, przecież postępujące krok za krokiem w głąb olbrzymiego kraju. Wajna nie przerwała tej akcji; żelazna wola marszałka Lyautey i opór jego przeciw całkowitemu odwołaniu stamtąd korpusu ekspedycyjnego, którego domagano się niby to dla potrzeb frontu, uratowały ciągłość dzieła. Wprawdzie pozostawiono tam bardzo drobne siły, lecz administracja nazywała się przeprowadzać pacyfikację kraju zręczną polityką, a żołnierz walczący w razie potrzeby przeciw przewadze. I nie trzeba myśleć, że to rzecz łatwa, że spotyka się tam tylko bandy tchórzliwych dzików. Niel Marokańczyk jest dzielny żołnierzem, czego dowiódł na Wielkiej Wojnie; najserdeczniejsi Francji zawsze umieli przeciw niej dostarczyć mu broń; wreszcie jak trudną

jest z nim walka, dowodzi przykład Hi-zpanji, która mając tylko mały kawałek Maroka, tuż obok siebie, mogąc tam użyć wszystkich swoich sił, ponosi klęskę za klęską, fatalną w skutkach zarówno dla pacyfikacji kraju, dla autorytetu Hiszpanji, jak i dla żołnierzy wziętych do niewoli lub pozostałych wionych rannych na polu bitwy; marokańczyk nie daje pardonu, chyba dostojnikom, za których spodziewa się okupu, a umie zadawać męki straszliwe.

Lecz żołnierz francuski łączy nieustraszone męstwo ze sztaką wojenną, którą umie stosować nie tylko, jak niektórzy fałszywie myślą, w wojnie pozycyjnej, lecz także w walce na rozciągniętym froncie, w wojnie nawskroś ruchowej, bardzo przypominającej naszą wojnę ze wschodnim sąsiadem.

Tych nieustraszonych żołnierzy, rycerzy obywatelstwa, przedstawia Ferreré w swojej nowej powieści (\*). I tu nie byłoby jeszcze wielkiej różnicy od dawnych jego powieści kolonialnych; tam też widzieliśmy żołnierzy tak gotowych do poświęceń, jak tu major Chassagnes; lecz Ferreré ukazał nam także zdolnych administratorów i cały system eksploatacji kolonii; umiemy pogodzić interesy ludzi prywatnych z interesami Francji i postępowaniem cywilizacji w kraju pierwotnym. To różowe światło, rzu-

cone na działalność kolonialną Francji, stanowi nowość w jego dziele.

Francja nie posiada dostatecznego przyrostu ludności, aby kolonizować zdobywane kraje; posiada jednak dość zdolnych ludzi do ich organizacji i eksploatacji.

Tacy dzielni i odważni administratorowie, jak Tolly, wnoszą do kraju, przedtem szarpanego wojną, wszystkich przeciw wszystkim, spokój, *pax gallica*. Wnoszą cywilizację, oswatę dla tuziemców, poszanowanie ich obyczajów, zrozumienie ich kultury, część dla jej przeszłości; nawet rozsypujące się pałace maurytańskich władców dopiero u nich znajdują rozumną opiekę konserwatorską.

Spekulanci kolonialni wszędzie są mniej sympatycznymi przedstawicielami swych narodów. Lecz stwarzają handel kraju, nawet ryzykując skórę na drogach, gdzie może świsnąć kula z każdego kamienia. Budują amerykańskim pośpiechem europejskie miasta, drogi, koleje, telefony. Słowem wprowadzają do kraju, stojącego jeszcze na średniewiecznym poziomie cywilizacji materialnej, zdobywcę techniki nowoczesnej.

Giętkość umysłu francuskiego pozwala mu się przystosować do życia kraju i charakteru tubylców. Przykładem tego jest tenże Chassagnes, rezydent przy udzielnym władcy i jego serdeczny przyjaciel. To też hadj Madhani el Saadi jest pozyskany szczerze dla Fran-

cji; i gdy wybucha powstanie idzie je tłumić ze swoim wojskiem, siłąy znajomością terenu i obyczajów wojennych swych wrogów, wsparty radą i pomocą majora de Chassagnes. Dla Francji więc ten ostatni zastępuje cały korpus ekspedycyjny i tam mamy wytłumaczenie szybkich i pewnych postępów w zdobywaniu kraju.

Francja, a raczej jej genialny przedstawiciel, wielkorządca Mi-roku, marszałek Lyautey, przeważny „Afrykańskim”, jak Sisyf, nie burzy ustroju społecznego krajiny, jej feudalizmu; przystosowuje się do niego i, jak widzimy na przykładzie wyzyskaną władzy przychylnego udziałnego księcia, umie z niego korzystać. Nie wszyscy jednak przedstawiciele Francji są tacy. Są między nimi liberałowie, skostniałi w doktrynach Wielkiej Rewolucji, umysł ciasne i fanatyczne, gotowe wszędzie szczepić wolność i równość, nawet tam, gdzie społeczeństwo nie dojrzało do przyjęcia tych hasł. Tacy ludzie świadomie czy bezświadomie prowadzą agitację rewolucyjną, która, skierowana przeciw warstwie panującej, w ostatecznym wyniku zwraca się przeciw spokojowi kraju, a więc Francji. W powieści mamy takiego oficera francuskiego, który stał się przyczyną krwawego powstania; nie przypadkiem pewnie nosi on niezbyt francuskie nazwisko — Rosenberga. K. W. Z.

\* Les hommes nouveaux. 1922, Patrz numer „Słowa” z dn. 4 marca.

# Sprawa Wschodnich granic Rzeczypospolitej.

Wyjazd ministra Skrzyńskiego do Paryża.

Warszawa 12 marca.

(a. w.) Minister Spraw Zagranicznych Skrzyński wyjechał do Paryża i Londynu. Ministrowi towarzyszą Józef Potocki i Czajkowski. Kierownictwo ministerstwa na czas nieobecności Ministra Skrzyńskiego objął generał Sikorski.

Wyjazd ten nastąpił w związku z nowopowstałym trudnością w sprawie szybkiego załatwienia kwestii granic Rzeczypospolitej na konferencji Ambasadorów. Postulaty polskie zostały ujęte w formie szczegółowych uchwał, które powzięto na sobotnim posiedzeniu Komitetu politycznego ministerstwa. Minister Skrzyński w myśl instrukcji rządu uważał, że ewentualne zmiany dyrektyw, po porozumieniu z szefem rządu. Ze względu na powagę momentu, na czele ministerstwa Spraw Zagran. podczas nieobecności ministra Skrzyńskiego stać będzie prezes Rady Ministrów generał Sikorski.

Sprawy polsko litewskie w Lidze Narodów.

Warszawa 12 marca.

(a. w.) Donoszą z Genewy, iż 12 go marca odbyło się posiedzenie Rady Ligi Narodów, w celu obradowania nad kwestją sporu polsko-litewskiego, pozatem komisar austriacki Wimerman złoży referat o obecnej sytuacji ekonomicznej Austrii oraz o sanacji panujących stosunków.

Posiedzenie Konferencji Ambasadorów.

Paryż 12 marca.

(a. w.) 9-go b. m. odbyło się posiedzenie Konferencji Ambasadorów pod przewodnictwem p. La Roche. Obradowała również komisja w sprawie granic wschodnich Polski. 10-go b. m. obradowała Komisja Rzecznawców Prawnych dla zbadania strony prawnej uznanie wschodnich granic Polski. Przedstawicielem Anglii był radca prawny Malkin.

TEATR WIELKI (Pohulanka)	Wtorek „Manewry Jesienne” operetka.
	Środa „Biały mazur” operetka.
TEATR im. Syrokomli (im. poratowski)	Wtorek „Polacy w Ameryce” wodewil.
	Środa „Polacy w Ameryce” wodewil.

Dzienna sprzedaż biletów od 11—2 pop. w cukierni p. Sztralla, ul. Mickiewicza róg Tatarskiej.

wzmianki o zapłacie za okręty, zamówione w Anglii. Suma od szkodań, jaką ma zapłacić Grecja, ma być ustalona według propozycji tureckiej na zasadzie porozumienia pomiędzy Grecją a Turcją. W razie ni-dojścia do zgody, sprawa ta byłaby oddana do rozstrzygnięcia sąłowi roz em cemu.

## Z Zagłębia Ruhry.

Oliary krwi zerczości i utońskiej. Duesseldorf, 12 marca.

(Pat.) Pod Reilinghausen znaleziono ciała zabitych strzałami rewolwerowymi podporucznika francuskiego oraz francuskiego naczelnika stacji w Buer. Niemieckie władze w Buer zaarrestowały i uwięziono w charakterze zakładników.

Pobyt franc. min. wojny w Essen. Essen, 12 marca.

(Pat.) Bawili tam dzisiaj francuski minister wojny Maginot oraz Tirard i gen. Degoutte. Maginot dokonał przeglądu wojsk francuskich.

O wysłaniu robotników włoskich. Rzym, 12 marca.

(Pat.) Faszyzowski „Nuovo Presse” zaleca, aby rząd włoski wysłał robotników do Ruhry, którzyby wydobywali węgiel dla Włoch. Włochy powinny, zdaniem dziennika, natychmiast dopełnić tego aktu polityki służebnej i sprawiedliwej i natychmiast przystąpić do wysłania robotników, celem zapewnienia przemysłowi włoskiemu niezbędnych zasobów węgla.

## Teatr w Ratuszu.

„Polacy w Ameryce” wodewil Phillip'a.

Gdyby wodewil „Polacy w Ameryce”, w całem roztoczu muzyczności scenicznej barwności, mógł być jednolitym utworem literackim, zaliczył bym go do biblioteki „książek dla wszystkich”. To jest naprawdę sztuka dla wszystkich. Dla wszystkich Polaków, powiedzmy ściślej. Bez względu na to, czy grają ją w indywiduum czy w poważnym teatrze, nie zachodzi nigdy dyskusja pomiędzy wrażeniami publiczności z galerji a parteru. Swojska od początku, aż do tego urwipolcia, z fałszywym napewno tytułem barona, włącznie, który dlatego jedynie mieni się po polsku „baronem”, bo we Francji nazywanoby go „vagabond”, a w Niemczech może nawet „Schwere Junge”. Swojska dlatego, że się dzieje w Ameryce, gdyż tam dopiero, ponieważ na obczyźnie, występuje w całej pełni miłość ojczyzny całego narodu, mającego w kraju jedynie „żydowską solidarność” i zabawna też po naszemu. A muzyka turliturlit, a muzyka gra! (Cóż za szkoda, że się nie znam na muzyce).

Jednym słowem—śmiałem się szczerze; wprowadzić robiłem to samo na ostatnio wystawionej komedji Twańca, ale tym razem chodziło już nie o jednoaktówkę. Była to sobota. Całemu Wilnu wiadomo, że dzień ten jest zarazem dniem prohibicyjnym. Gdyby nie podobny zbieg okoliczności, to napatulwszy czare po brzozi szumiącym wesołością winem, pił bym zdrowie teatru im. Syrokomli, a wszyscy obecni na premie-

rze musieli by się ze mną trącić. Stop — może z wyjątkiem jednego... reżysera. I całowita wina byłaby po mojej stronie. Coś jak z bajki Kryłowa: „słona to nie primetbil”. Głównie na jego to cześć powiniennem wnieść przedewszystkiem okrzyk. Z kart postawić domek potrafi i dziecko, lecz kazać mu się ruszać, więcej—tańczyć, śpiewać, poprostu wykonać wodewil, tak jak to uczynili artyści teatru ratuszowego pod batutą reżyserką p. Fomańskiego, nie każdy potrafi, a w Wilnie może. nikt. Są okoliczności w życiu, kiedy prawdziwość nie popłaca, ale są wypadki, kiedy mówić szczerze—trzeba.

Z tym samym natężeniem, z jakim poczęła nas sama treść utworu. bawiła gra artystów na scenie. Kosz Magdaleny tradycyjny kosz służącej do wszystkiego, napełniony zapewne różnemi rupieciami, mógł być jeszcze większym, służąc za punkt wejścia tej galerji tradycyjnych typów emigrantów polskich, jakie nam Phillip z Ameryki w świat kinkietów przetransportował. Więc p. Rulikiewicz, nieporównanej w cha-

rakterystycznych rolach, należy się pierwsze miejsce i basta, o tem niema co dużo mówić. Dalej p. Zoner; dosyć powiedzieć, że był Klepką, a ten kto go widział w podobnych rolach musi się ruzścić. P. Mikowska witały gorąco potak długiej nieobecności i... życzymy jej zdrowia na przyszłość. W wolnych chwilach uczyla się zapewne dialektu lwowskiego, a może tylko po dłuższej chorobie poczuła nostalgia, tyle nam tej gwary nakładła w uszy. P. Brusikiewicz szczerze jest lepszy w rolach charakterystycznych, dlatego wyróżnił się w pierwszym akcie. Doskonały typ, w ujęciu szczegółów i intonacji głosu, stworzył p. Skuiski, jako miljonier amerykański. P. Gruszecka zdawała się być czegoś p. daciecona swoją mularką. P. Dąbrowska wykonała czasą rolę zupełnie poprawnie. Dużo wdzięku wlała w B. sę p. Jackowska. W pomniejszych rolach bez zarzutu byli pp. Wroczykowski, Detkowski, Uhl, Przymorski, Olecka, Żołopińska i inni.

Dekoracje i cała wystawa bardzo staranne. Z O.

## KRONIKA.

Wschód słońca o godz. 6 m. 26. Zachód o godz. 5 m. 56.

### WILEŃSKA.

— Odczyt dzisiejszy. Dzisiaj o godz. 7 i pół w sali Śniadeckich wygłosi wybitny publicysta i doskonały prelegent p. Władysław Studnicki odczyt o Polsce współczesnej. Treść odczytu: obszar Polski w porównaniu z innymi państwami europejskimi. Liczebność jej mieszkańców, gęstość zaludnienia w porównaniu z innymi państwami Europy. Znaczenie polityczne i gospodarcze, gęstość zaludnienia. Różnice w gęstości zaludnienia naszych prowincji; konkwenjencja owych różnic. Spółistość naszego terytorjum. Granice Polski.

— Odsetek Polaków powracających z Rosji. Według notowań Biura Emigracyjnego procentowość narodowościowa reemigrantów przybyłych w ciągu ostatnich tygodni z Rosji przedstawia się następująco: na ogólną liczbę powracających przez Miłodeczno 45 proc. stanowią Polacy, 40 proc. Rosjanie, reszta, t. j. 15 proc. inne narodowości, przez etap w Nowo-Swiecianach 65 proc. — Polacy, 18 proc. — Rosjanie, 17 proc. — Żydzi i inne narodowości. (w.a.p.)

— Zerwanie układów w rolnictwie. Wobec niezgody Związku Ziemiaków na akceptację umowy zbiorowej za ubogie półrocz, doszło do ponownego zerwania u układów pomiędzy przedstawicielami Związku Ziemiaków i rolników rolnych w powiecie Wilejskim. (w. a. p.)

— Humor wileński. Dowiada jemy się, że gwoli rozweselenia miłośników Wilna w dniach Świąt Wielkanocnych, grono najwybitniejszych sił pisarskich wydało wkrótce pierwszy numer pisma satyryczno-humorystycznego pod tytułem „Mucha Wileńska”. Redakcja zamierza w piśmie tem poruszyć wszystkie aktualności groda naszego, podać w formie najbardziej artystycznej. H. sio wydawnictwa: „Obudzimy śpiących humor wileński”. Część dochodu przeznaczona będzie na cel dobroczynny. Część ogłoszeniowa powierzona zostanie p. Stefanowi Grabowskiemu, ad ministratorem gaz. „Słowo”.

— Gdźłożony termin przetargu koni. Urząd Delegata Rządu niniejszem podaje do wiadomości, że oznaczony na dzień 15 marca przetarg koni rewidowanych z Niemiec został odłożony na dzień 19-go, 20-go i 21 marca i odadzie się o godzinie 10 ej rano przy ul. Tombakowej 2.

— Dyrekcja Teatru Wielkiego komunikuje nam, że p. Leon Cortilli, pierwszy tenor Opery Wileńskiej, wbrew mylnym pogłoskom, należy w dalszym ciągu do zespołu operowego i po wy-

zdrowieniu wystąpi z końcem bieżącego tygodnia na scenie. P. Cortilli opracowuje obecnie partję Elezara w „Zydówce”.

— Pod tek od spirytusu. Magistrat wydał ogłoszenie, w którym powiadamia że w myśl uchwały Rady Miejskiej z dnia 22. II r. b. konsumpcja soli tytnu, przetworów spirytusowych oraz win opodatkowana zostanie na rzecz miasta w wysokości 20 proc. w sumie podatku na rzecz akcyzy państwowej. (a. w.)

— Podwyższenie opłaty wejścia na górę Zamkową. Zgodnie z projektem Komisji Finansowej Rada Miejska na ostatnim posiedzeniu uchwała podnie sienie cen biletów wejściowych na górę Zamkową na rok bieżący jak następuje: za bilety sezonowe 5000 mk., za bilet jednorazowego wejścia—200 mk., żołnierze, ucząca się młodzież i dzieci—100 mk., zbiorowe wycieczki i organizacje zwolnione są od opłat wejściowych. (W.A.P.)

— Sprostowanie. W numerze niedzielnym 57 naszego pisma w artykule „Lutnia dla nasz. polsk...” wkładła się pomyłka wskutek pominięcia cyfry 100.000 mk., złożonych u nas na cel powyższy przez nasz. wspomnianą szkołę. Niniejszem sprostujemy pomyłkę, dodając prośbę ofiarodawców, żeby iune pozytywne pisma polskie, oile będą miały dobrą wolę przedrukowania odezwy, cyfrę tę podać również zechcieli do wiadomości zainteresowanych.

### TEATR I MUZYKA.

Komunikaty teatrów wileńskich. — Teatr Polski (Lutnia). Dzisiaj po dłuższej przerwie ukazuje się swą komedją Savoir'a Ośma żona Sino-brodego.

Dyrekcja teatru da możliwość ujżenia tej ostatniej nowości tym wszystkim, którzy nie mieli sposobności dotychczas skorzystać.

Osada premierowa. W roli głównej p. K. Junosza-Stępowski i p. J. Juno. Jutro poraz pierwszy sensacyjna sztuka Kisa-a-meckera „Szyję” w rolach głównych p. p. Dąbrowska, Muska, Jasińska, Junosza-Stępowski, Vorbrodt, Wyrwicz, Szubert, Szwęcki, Wołajko, Kijowski, Kurzakowicz i inni.

— Teatr Wielki. W wtorek weszła operetka Kaimara „Manewry Jesienne”. We środę po dłuższej przerwie wraca na afisz barwna i melodyjna operetka Lehara „Biały mazur” w pierwszorzędnej obsadzie mł. We czwartek operetka Gilberta „Cnotliwa Zuzanna”, która następuje na pewien czas zajdzie z repertuaru.

— Teatr im. Syrokomli ściera tłum publiczności i zabawnym wodewilem Danilewskiego p. t. „Polacy w Ameryce”, w którym liczne brawa przy otwartej scenie zbierają nasi artyści za pełną werwy i humoru grę. Urozmaiczoną sztukę liczne śpiewy i tańc przy dźwiękach orkiestry, prowadzonej wprawą ręką tak doświadczanego dyrygenta, jak p. Salnicki. „Polacy w Ameryce” wypełnią repertuar całego tygodnia.

### Z CAŁEJ POLSKI.

Przejęcie sztuki pięknych przez państwo. Donoszą z warsza-

LECZNICA CHIRURGICZNA D-ra Dembowskiego

Wilno Mała Pohulanka 9 przyjęcie od 10—12 i od 4—5.

## Z Kowna.

Pogromy żydowskie.

Kowno 12 marca.

(A. w.) Przed kilkoma dniami Kowno było widownią poważnych rozruchów antyżydowskich. Grupy młodzieży, należące częścią do zwazków „strzeleckich, a częścią do grup faszystowskich, udały się wieczorem do dzielnicy żydowskiej, gdzie rozpoczęły wybijanie szyby w sklepach żydowskich. W dzielnicy zapanowała panika. Między poszkodowanymi kupcami a manifestantami doszło do bójki, której kres położyły silne oddziały policji. Straty znaczne.

Opłakany stan szkolnictwa.

Kowno, 12 marca.

(W. a. p.) Data 25 lutego r. b. odbyło się walne zgromadzenie członków T-wa Oświaty w Kownie. Omawiano stan szkolnictwa polskiego w Litwie, stwierdzono jego opłakane w runki i postanowiono czynić starania w Sejmie o zmianę dotychczasowego systemu polityki litewskiej w stosunku do sz. 61 polskich.

Fikcja zniesienia cenzury w Kłajpedzie.

Kłajpeda, 12 marca.

(A. w.) Budrys oświadczył dziennikarom, iż zamierzone jest zniesienie w Kłajpedzie cenzury pism. Natomiast stan wyjątkowy pozostanie nadal. Wydane w tej sprawie rozporządzenie władz mówi, że wiadomości podburzające będą wywoływały pociąganie redakcyj pism do odpowiedzialności. Okoliczność ta wskazuje na to, że zapowiedziane przez Budrysa zniesienie cenzury jest mocno iluzoryczne.

Delegacja Kłajpedzka.

Kowno, 12. marca.

(A. w.) Przybyła tu z Kłajpedy delegacja złożona z dwunastu osób, celem omówienia i ustalenia ekonomicznych stosunków Kłajpedy z Litwą. W skład delegacji wchodzi: członek Komitetu ocalenia Litwy Seklurus, oraz szereg przedstawicieli przemysłu i handlu kłajpedzkiego.

## Z Łotwy.

Fatalny stan szkolnictwa polskiego Ryga, 12 marca.

(W. a. p.) Łotewskie władze szkolne czynią nowe trudności w zakresie szkolnictwa polskiego. W okręgu Dyneburskim specjalnie uprzywilejowane są szkoły białoruskie na niekorzyść szkół polskich. W gminie Pustyn z rozporządzenia urzędu Powiatowego zamiast codziennych wykładów języka polskiego w miejscowej szkole, złożonej wyłącznie z ucz-

niów polskich, nakazano wykładać lekcji w języku polskim tylko trzy razy na tydzień, ale nie obowiązując. Rada Szkolna złożyła protest i zaprosowała do Ministerstwa Oświaty w Rydze.

Zniesienie świąt.

Warszawa, 12 marca.

(W. a. p.). Komisja Ministerjalna uchwałała zniesić następujące święta: dzień uznania Łotwy „de jure” (26 stycznia), dzień Reformacji (31 października), 2-gi dzień Wielkiej Nocy i 2-gi dzień Zielonych Świątek. W Letgalji pozostają wszystkie dotychczasowe święta zarówno katolickie, jak i prawosławne.

Nowy Przedstawiciel Włoch.

Ryga, 12 marca.

(W. a. p.). Na miejsce dotychczasowego przedstawiciela Włoch dla państw Bałtyckich, Machjoro Vivaldi, mianowany został przedstawiciel Włoch w Abisynji, Renego Tracolini.

## Wyzwalanie się Turcji.

Nowa konferencja turecka.

Berlin, 10 marca.

(A. w.) Z Kons antynopola donoszą, że tamtejsze koła rządowe noszą się z zamiarem zwłania nowej konferencji w Turcji z państwami sprzymierzonymi. Konferencja ta ma stanowić dalszy ciąg konferencji lozańskie.

Kenstantynopol miejscem rokowań Paryż, 12 marca.

(Pat.) „Temps” donosi, że Francuzi i Anglijcy nie sprzeciwiają się wyborowi Konstantynopola, jako miejsca dalszych rokowań Mussolini wskazał wprawdzie na niedogodność tego wyboru, jednak dotychczas nie zgłosił sprzeciwu.

Kontrpropozycje tureckie.

Konstantynopol, 12 marca.

Tureckie kontrpropozycje zawierają następujące zmiany lozańskie projektu: sprzymierzeni po ratyfikacji pokoju przez zgromadzenie angiarskie bez czekania na ratyfikację przez mocarstwa asygnujące mają opuścić obsadzone części terytorjum tureckiego. Granicę od Grecji stanowić ma Marica po głównym korycie. Granica Iraku ustalona będzie w porozumieniu z Anglią i w ciągu roku ewentualnie przedłożona Lidze Narodów; zwolnienie Turcji od zobowiązań dłużniczych, gwarantowanych po datkami w Egipcie i Cyprze; zniesienie systemu kapitulacyjnego or z przywilejów w dziedzinie gospodarczej i finansowej dla cudzoziemców.

Biuro Hawasa donosi z Konstantynopola: W nowych tureckich propozycjach niema już mowy o zarobku złota, zleponowa nego przez Turcję w Niemczech i Austrii. Niema również żadaej

wy: wczoraj o godz. 11 min. 30 w lokalu szkoły sztuk pięknych odbył się uroczysty akt przejęcia szkoły przez państwo. Uroczystość zaszczycił obecnością swoją pan prezydent Rzeczypospolitej Wojciechowski, p. Marszałek sejmu Rataj i p. Minister Oświaty. (Pat.)

**Proces przeciwko Toeplitzowi.**  
W Warszawie rozpoczęła się w sądzie Okręgowym rozważanie procesu przeciwko Toeplitzowi i towarzyszą, oskarżonym o agitację komunistyczną wśród wojska. Proces odbędzie się przy drzwiach otwartych i ma trwać trzy dni.

**Z SĄDÓW.**

Wileński Sąd Okręgowy w dniu 20 marca rozpatrywał ledzie sprawy następujące: 1) Emilji Szepiło, oskarżonej o utopienie swego 2 tygodniowego dziecka, 2) Bronisława Jotkielko i Jana Baroszewicza, oskarżonych o dokonanie w nocy z dnia 16 na 17 grudnia 1911 r. uplanowanego napadu rabunkowego. (W. A. P.)

Sąd Okręgowy w Wilnie w dniu 23 marca rozpatrywał będzie sprawy następujące:

1) Sprawę Ignacego Kondratowicza, oskarżonego o znieważenie urzędnika Departamentu Rolnictwa i Lasów p. Józefa Alekszulewicza. Kondratowicz połączony został do odpowiedzialności za stwierdzenie, jakoby p. Alekszulewicz przyjął od niego 2000 mk. Iapówki.

2) Sprawę Aleksandra Cieracha, oskarżonego o zabójstwo, popełnione w nocy z dnia 13 na 14 sierpnia r. ub., Katarzyny Pradziadowiczowej. (W.A.P.)

**WYPADKI I KRADZIEŻE.**

**— Ctrucia.** Dn. 10 b. m. w celu pozabawienia się życia otruła się octową esencją 20-letnia Stanisława Likówna (Filarecka 11). Desperatce lekarz pogotowia udzielił pierwszej pomocy.

— Dn. 11 b. m. otruła się opium 26-letni Stanisław Goczowski (hotel Brytol).

— Dn. 12 b. m. otruła się octową esencją służąca Emilia Niechwidowiczówna (Ludwisarska 7 m. 6).

Lekarz pogotowia desperatowi udzielił do szpitala św. Jakóba.

**— Nieostrożność.** Dn. 12 b. m. bawiąc się rewolwerem przeszedł sobie pierś 9-letni Bronisław Mielcha (Biały zan. 3). Stan chorego groźny.

— Dn. 11 b. m. przez nieostrożne obchodzenie się z bronią przestrelał sobie kolana woznica Kemendy P. P. miast. Głębokcie E. Kaźmierczuk. Po-

szkodowanego przywieziono do szpitala św. Jakóba.

**— Podrzutek.** Dn. 11 b. m. na klatce schodowej domu Nr 4 przy Literackim zauł, znaleziono dziecko w wieku około 7 dni. Podrzutek odesłano do domu sierot.

**— Wypadek na kolei.** Dn. 11 b. m. koło domu Nr. 37 przy ul. Piłsudskiego na linii wazkotowej zderzyły się 2 pociągi. Ofiar w ludziach nie było.

**— Otrucie alkoholem.** Dn. 11 b. m. otruła się alkoholem Jadwiga Wojciechowska (A. Mickiewicza 22 m. 24). Lekarz pogotowia chorej udzielił pierwszej pomocy.

**— Przy pracy.** Dn. 12 b. m. w czasie krajania mięsa odcinał sobie 2 palce F. Szlozberg (Radzińska 25). Lekarz pogotowia poszkodowanemu udzielił pierwszej pomocy.

**— Kradzieże.** Halinie Kowalewskiej (Domlnikańska 18) skradziono ubrania na sumę 1 mil. mk.

— Ignacemu Czerwińskiemu (Legionowa 15) skradziono wiewprza wartości 1 mil. mk.

— Zygmuntovi Buchowickiemu (Garbarska 1 m. 23) skradziono bielizny i ubrania na sumę 5 mil. mk.

**Ze sportu.**

**— Początek sezonu sportowego.** W drugiej połowie marca r. b. przyjeżdża do Wilna drużyna piłki nożnej W. K. S. „Legja” dla rozegrania meczu z piącozoned już drużynami A. Z. S. 1 „Strzelec”, tworzącemi nowy klub „Lauda”.

**TELEGRAMY.**

**Układ Czesko-Węgierski.**  
Budapeszt 12 marca.

(Pat.) Zawarto tymczasowy układ czechosłowacko-węgierski w sprawie wymiany towarów.

**Traktat Finlandzko Amerykański.**  
Waszyngton 12 marca.

(Pat.) Zawarto układ amerykańsko-finlandzki w sprawie konsolidacji długu finlandzkiego, według zasad konsolidacji długu Anglii.

**Wypowiedzenie umowy.**  
Berlin 12 marca.

(Pat.) Biuro Wolfa donosi z Pekinu: rząd chiński zawiadomił rząd japoński, że wypowiedział umowę chińsko-japońską z roku 1915.

**Zamordowanie komunisty.**

Monachium 12 marca.  
(Pat.) Zamordowano komunistę Leutnera.

**Wspólna akcja.**

Berlin 12 marca.  
(Pat.) Międzynarodowa socjalistyczna partja robotnicza i niemiecka nacjonalistyczna partja wolności doszły do porozumienia w sprawie „jedynolitej wspólnej akcji, celem rozstrzygnięcia wielkich zadań w walce o wolność Niemiec.”

**Ludendorff działa.**

Berlin 12 marca.  
(a. w.) „Rote Fahne” donosi z Berlina że bawi tam obecnie Ludendorff, rozwijając bardzo ożywioną działalność. Ludendorff odbył szereg konferencji z komentarami Reichswehry. „Rote Fahne” domaga się wydalenia Ludendorffa z Berlina, ponieważ jego pobyt zapowiada wzmożenie ruchu prawnego, który może przybrać nieoczekiwane rozmiary.

**Eksploatacja złota.**

Moskwa, 12 marca.  
(Pat.) Rada komisarzy ludowych z twierdziła projekt ustawy, mocą którego Sowiety ograniczą się przy eksploatacji kopalń złota jedynie do udziału w wielkich przedsiębiorstwach, podczas gdy w odniesieniu do mniejszych pozostawiono wolną rękę towarzystwom prywatnym, które płacić będą tylko odnośną dzierżawę.

**Księgarnia Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego**  
Wilno, Lidz, Oszmiana, Wilejka pow.

Książki. Dział zagraniczny. Materiały piśmienne. Nuty. Pomoce naukowe.

**Ofiary.**

— Dla biednej matki z czworgiem dzieci. Zygmunt Hryniewicz mk. 10.000.  
— Dla biednej wdowy z inteligencji. Zygmunt Hryniewicz mk. 10.000.  
— Dla najbardziej potrzebujących do uznania Redakcji znalezione na ulicy mk. 150.  
— Dla biednej wdowy z inteligencji z trojgiem małych dzieci: Bezymiennie 20 0 mk.  
J. W. z Warszawy—3000.  
— Na letnisko dla nauczycielstwa polskiego ziem Wileńskich: Grupa nauczycieli ze szkoły Powstającej Nr 20 p. Swida składa Mk. 100000.

**Giełda.**

Wilno, dnia 12 marca.  
Żądano Poszuk. Tranzakcje

Kor. czechosl.	1360
Ruble Lot.	167
Złoto:	
Ruble 2690000 2870000 2720000-2850000	
Listy zast.	
W. B. Z	61000

WARSZAWA, 12-III. (A. W.) Urzędowa giełda warszawska z dnia 12-III. Dolar 45000—46350 45000, dola y kanadyjskie 45800—44000, marka niemiecka 220 2.05. Przekazy: New York 44500—45800—44000, Londyn 210000—222000—21-000, Paryż 2700—2300—2775, Wiedeń 64 1/2, Praga 1370—1410—1400, Belgja 2370—2400, Szwajcaria 8435 8555—8400, Berlin 2.19—2.07 1/2, Gdańsk 2.17—2.07 1/2. Tendencja zwyżkowa.

BERLIN, 12-III. (A. W.) Berlińska giełda urzędowa z dnia 12-III. Marka polska 46 1/2. Przekazy: Warszawa 46. Tendencja spokojna.

GDĄSK, 12-III. (A. W.) Gdańska giełda urzędowa z dnia 12-III. Marka polska 47.88—48.12 Przekazy: Warszawa 45.38—45.62. Tendencja spokojna.

**Redaktor:**

Stanisław Mackiewicz.

**1-szy Oddział Miejski WILEŃSKIEGO BANKU ROLNICZO-PRZEMYSŁOWEGO**  
ul. Wielka Nr. 73

złatwia wszelkie operacje bankowe, Czynny od g. 9 rano do 6 wiecz.

**DOM BANKOWY**

**F. Winiski**

Wielka 67, tel. 3-36.

**PRZEKAZY AKREDYTOWY** do wszystkich miast  
**INKASO DYSKONTA RACHUNKI BIEŻĄCE KUPNO WALUT.**

Po cenach najwyższych



**Szuszury i myszy**

tepi snana jeszcze przed wojną ze swej skuteczności i nagrodzoną wielkim medalem złotym na wystawie w Wiedniu

**PASTA**

A. Zaleskiego w Rawie Mazowieckiej

Uwaga: Nieškodliwa dla zwierząt domowych i ptactwa. Zamówienia wysyła się pocztą za zaliczeniem. Żądać we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

**SKLEP**

**„ZIEMIANNIN”**

nanowo został zaopatrzony w doskonałe towary: masło, szynki, słoninę i t. d. MICHEWICZA Nr. 4

Dr. med. M. MILEN

choroby wewnętrzne. Przyjście od 11—114-6, ul. Wileńska 27.

„Inwal”

Ostrobramska 19.

**Inwalidzka Spółka Tytoniowa „INWAL”**

przy Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej polskiej w Wilnie posiada na składzie wszelkie gatunki papierosów i tytoni.

Dla kooperatyw, sklepów i sprzedawców, a zwłaszcza dla Spółdzielni Wojskowych znaczny rabat.

Ostrobramska 19.

„Inwal”

—) **Władze Kooperatyw i Kupców z Prowincji.** (—)  
**POLSKA FIRMA Wacława Nowickiego**  
WILNO, UL. WIELKA 60.

**POLECA** własnego wyrobu najrozmaitsze, najmodniejsze i bezwarunkowo gwarantowane obuwie. W wielkim wyborze kalosze, sandały, pantofle brezentowe, prunelki, berlacje, wojski i pantofle poranne. Pierwszorzędna galanterja. Rzeczy podrózne. Najrozmaitsze wyroby ze skóry. Gotowe i na obstatunek myśliwskie skórzane ubranie. Najlepszych polskich fabryk damską i męską konfekcję, jak szewiotowe, jedwabne i markietowe suknie i bluzki, wykwinną najrozmaitszą bieliznę, pończochy, szale, chustki, swetry i t. p. Męskie gotowe ubranie, koszule prasowane i bielizna nocna, kołnierzyki, koloratki, krawaty, rękawiczki, czapki, portfele, teki, walizy, koldry, piaszeczki gumowe i t. p. najrozmaitsze rzeczy. Firma przyjmuje hurtowe obstatunki. Towar gwarantowany. Sprzedaż hurtowa i detaliczna. Ceny stałe.

**Potrzebne 2 pokoje**

przy inteligentnej rodzinie, w centrum miasta, bez mebli. Łaskawe oferty nadsyłać do administracji „Słowa” pod „2 pokoje”.

**Kupuję obrazy.**

Ul. Trocka 4, m. 1. 7-4

**Rolnik z Międzyzdrzyń** polak poszukuje posady administracji majątku, gospodarstwa rolnego, leśnego, ogrodnictwa, mleczarstwa, posiadania znajomości rachunkowości i sądownictwa, rekomendacje poważnych ziemian. Oferty: Wilno, Zwierzyniec, Jasna 31-4, Bakińskiemu.

**Plany** sporządza i kopiuje g. ometra W. Dąbrowski ul. Mustowa 16, telef. 7-77.

**Sprzedaje się folwark leśny**

w pow. Wileńskim, 10 wiorst od st. kolejowej, 2 wiorsty od spławnej rzeki. Całość około 250 hektarów obszaru, składająca się: z 15 hektarów ziemi ornej, 10 hektarów łąki i 225 hektarów lasu (zagajnik i materiałowy na kopalniaki). Szczegóły i warunki nabycia w Polskim Banku Parcelacyjnym, ul. Aa. Mickiewicza 8. 3-3

**Akuszerka** z Warszawy. udziela porad. Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz. Mickiewicza 46-6

**Dr. K. Sokołowski**  
Chor. skórne i weneryczne ul. Subocz (Sierocka) 6 m. 1. przyjmuje od g. 5-7.

**Kobieta-Lekarz Dr. Abłamowiczowa**  
choroby kobiece i akuszerzyne. ul. Kasztanowa 7-7 od g. 4-5.

**Dr. Marjan Mienicki**  
chor. weneryczne, syfilis i skórne (lecz. sztywnym słońcem górskim) ul. Wileńska Nr. 34. Od god. 4 — 7 p. p.

**Dr. J. Bernstejn**  
chor. skórne, weneryczne, syfilis i moczo-płciowe. 9-1 i 4-8, Ul. Mickiewicza 28 m. 5.

**Dr. med. D. Zeldowicz**  
z Moskwy. Spec. wenerycz., moczo-pł., syfilis i skórne od 9—11 5-8, Mickiewicza 24.

**Kobieta-lekarka Dr. Szwarz Zeldowicz.**  
Chor. weneryczne, moczo-pł. i kobiece, od 12-5, Mickiewicza 24.

**Dr. C. Koneczny**  
choroby zębów. Wyłącznie u siebie od 10 — 12 i pół 14-6 i pół. Mickiewicza 11.

**Ogrodnik** obznajomiony ze wszystkimi gatunkami ogrodnictwa, poszukuje posady w dużym owocowym ogrodzie. Stare zapuszczone sady doprowadzam do należytego porządku i urodzajności. Adres w administracji „Słowa”.

**Zgub.** 2 pasporty niem. na imię Zofii Marki i Aleksandry Bernatowicz. unieważnia się.

**Folwark leśny**

234 dz. w pow. Oszmiańskim do sprzedania, 3 w. od rzeki spławnej, 5 w. st. kolejowa, lasu budulcow. i papier. 34,5 dz., lasu opał. i kopaln. 65 dz., lasu płod. mies. 111 dz., łąk 6 dz., pola 21 dz. Zgł: Podgórna 3, m. 17, od g. 2-4 pp. 2-1

**Krawcowa** szyjąca i suknie, poszukuje pracy w domach prywatnych. Adres w administracji „Słowa”.

**Zgub.** karte pobytu Nr. 5098/15406 na imię Marii Towańskiej-Pożerskiej unieważnia się

**Elegancki powóz** na gumach sprzedam. Artyleryjska 8-2, od 4-6 poł. 2-1

**Kasa cyniofrwała** do sprzedania w magaz. Sz. Szawedanc, ul. Wileńska 16.

**Nauczyciel matematyki** udziela lekcji. Przygotowuje do matury. Adres: Mickiewicza 7, m. 4. Frieman.

**Pianino** do egzercytowania się na miejscu. Ulica Mickiewicza Nr. 1-4.

**PLAC** 3-3 8000 kw. sążni do sprzedania bardzo tanio. Trocka 4, m. 1.

**PAMIĘTAJCIE O INWALIDACH!**

Kupujcie u nich papierosy.

OKAZYJNIE sprzedam tanio

resztki materiałów na damskie letnie sukienki Artyleryjska 5, m. 1, za mostem Zielonym od 4-6.

**DRUKARNIA „MOTUS”**

Wielka, 42. Przyjmuje wszelkiego rodzaju roboty w zakresie druku wchodzącego.

**Kto chce**

coś kupić, coś sprzedać, znaleźć posadę, dostać pracowników, aby o jego firmie, przedsiębiorstwie lub handlu wiedziano, znaleźć dzierżawę majątku, odstąpić w dzierżawę majątek itd. it. itd.

niech się ogłosi w gazecie

**„SŁOWO”**

a niezawodnie osiągnie wiele z tego korzyści.

!!! Pijcie tylko herbatę !!!  
**„Chińska Róża Nr. 58”**  
T-wa „GESJA”  
oraz CEJLOŃSKĄ Nr 85.

**Baczność piekarze!!**  
Wyborowa Poznańska żytnia mąka pyłowana 60%  
K. O. K. Ostrobramska 19. Sprzedaż na worki.

**Urząd Delegata Rządu**  
niniejszym podaje do wiadomości, że naznaczony na dzień 15 marca r. b. przetarg koni, rewindykowanych z Niemiec **został odłożony na dzień 19, 20 i 21-go marca** i odbędzie się o g. 10 r. przy ul. Tombakowej 2.

**KONKURS**  
Rejon Inż. i Sap. Wilno ogłasza konkurs na dzień 16-go marca na godz. 12-tą na remont Wartowni przy K. O. W. Wilno.  
Kosztorysy ślepe otrzymać można w Kierownictwie Rejonu Inż. i Sap. Wilno (Arsenalska 5) w godzinach urzędowych  
Obowiązują wadium w wysokości 25%, od ogólnej sumy kosztorysowej.  
Oferty bez wadium, opłaty stempowej, jako też w spóźnionym terminie nie będą brane pod uwagę.  
Kierownictwo Rejonu Inż. i Sap. Wilno L. dz. 1433/Inż. z dnia 9 marca 1923 r.

**SANDAŁKI**  
skórzane najnowszych fasonów poleca fabr. wyr. skórzan. galant.  
**II. Jakubowicz i S-ka,**  
Warszawa, Nalewki Nr 28, m. 29 (parter)  
Wzory za zaliczeniem. 3-3